

Śmiech pełen rozpaczy

To może nie jest najbardziej aktualny temat. Wiem że przed nami wybory, wiem, że ważne rocznice, że klimat. Ale z drugiej strony nadeszła właśnie jesień, więc temat jesieni życia może nie będzie taki niestosowny. Zresztą nawet gdybym chciała napisać o czymś innym – nie mogę. Zbyt wiele czasu i siły zajmuje mi organizowanie życia chorych rodziców w podeszłym wieku. Wielu moich znajomych jest w podobnej sytuacji, najczęściej są to kobiety. Ale i mężczyźni biorą czasem te sprawy na swe barki, jak na przykład Marcel Andino Valez, były wicedyrektor Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, który zrezygnował ze swojej prestiżowej pracy z powodu zaangażowania w opiekę nad rodzicami. Społeczeństwo jak na razie nie bardzo radzi sobie z tym problemem, zwłaszcza w Polsce, choć i w Niemczech nie do końca. Co prawda starym i chorym przysługuje dochodząca pomoc pielęgniarstwa, ale zwykle to kropla w morzu potrzeb. Domy opieki są rozwiązaniem ostatecznym, zwykle dosyć smutnym, zwłaszcza dla osób, które nie potrafią już zawalczyć o siebie i straciły mobilność. Starzy i niepełnosprawni bywają tam uprzedmiotowiani i traktowani bez szacunku, personel jest przeciążony. Do starszych na ogół mówi się zbyt głośno (zamiast powoli i wyraźnie), prawie krzyczy, czasem przedwcześnie pozbawia autonomii, traktuje jak dzieci, czasem „uspokaja” farmakologicznie, czasem ignoruje. Z kolei pozostawienie starszych i chorych w ich środowisku domowym i pomaganie im w rodzinie zwykle bywa zbyt dużym obciążeniem i kończy się agresją – skrajny przykład widzieliśmy kilka lat temu w filmie „Miłość” Michaela Haneke. W Niemczech istnieje co prawda model „mieszkania pod opieką”, betreutes Wohnen - lepsze to niż nic. Ale i ta opcja (w której starzy mieszkają wśród strarych jak w domu opieki) nie rozwiązuje ważnych problemów, przede wszystkim potrzeby koordynacji leczenia, którą jakiś czas temu wyjaśniał w Gazecie Wyborczej wspomniany Valez. Chorzy zwykle pilnie potrzebują koordynatora, który organizowałby wizyty lekarskie czy dentystyczne, dbał o przepływ informacji między lekarzami różnych specjalności, o dokumentację medyczną, pomagał pacjentowi poruszać się po systemie opieki społecznej, towarzyszył w wizytach lekarskich, dowoził do nich, tłumaczył zalecenia lekarskie i przypominał o ich stosowaniu, był takim indywidualnym rzecznikiem praw pacjenta, w idealnym przypadku także w pewnej mierze psychologiem. Valez stara się sam zapewnić taką opiekę rodzicom, a jednocześnie otwiera firmę, która będzie oferować tę usługę (znaną w USA jako „menedżer opieki geriatrycznej” albo

„professional relative”). Taka usługa jest zdaniem Valeza brakującym ogniwem systemu opieki społecznej. Jego celem jest wprowadzenie jej do pakietu świadczeń społecznych na poziomie gmin, na razie będzie oferował ją komercyjnie. Pomysł ten wydaje mi się niegłupi. Pokolenie, które odchodzi dzisiaj jest głęboko zranione przez wojnę. Przeżyte tragedie często dopiero w starszym wieku dają się we znaki, wracają traumy skutecznie odpędzane dotąd aktywizmem. Niektórych dopada też tragedia niespełnionego życia. Czasem wybucha rozpacz, nieraz przychodzi depresja, nieraz demencja, niektórzy stają się agresywni. Nieliczni, godnie i krok po kroku, czy wręcz z pogodą ducha żegnają się z życiem i bliskimi. Chciałabym, żebyśmy jako społeczeństwo bardziej umieli im w tym pomóc. Nie jest to jakiś ważny temat przedwyborczy, chyba nigdy nie był, ale warto o nim przypomnieć w naszym starzejącym się społeczeństwie. Tymczasem daję jeden mały przepis (chroniący nerwy) na pomaganie w rodzinie: jak najmniej ofensywnej perswazji, jak najwięcej żartów i poczucia humoru. A tak poza tym: Starzy rodzice to świetna inicjacja w ZEN. Ostatnio, gdy przyjechałam do domu rodziców, wszystkie szafy były poodsuwane od ściany, a rodzice zmagali się z bólami kręgosłupa. Okazało się, że podczas mojej nieobecności zrobili akcję w poszukiwaniu zagubionej saszetki z dokumentami, która oczywiście – jak zwykle - znalazła się potem w miejscu dużo bardziej banalnym. Cóż mi pozostało, jeśli nie wybuchnąć śmiechem pełnym rozpacz?